

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2016 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Zabuska,

Protokolant : sekr. sąd. Alicja Maciejewska,

z udziałem Prokuratora Prokuratury Rejonowej Agnieszki Dobies

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 26.04.2016r., 09.06.2016r., 06.09.2016r.

sprawy

P. P., urodz. (...) w O., syna J. i A. z d. L.,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 30.09.2015 r. około 400 metrów od miejscowości L. w kierunku miejscowości R. będąc myśliwym koła G. w O. w obwodzie nr 140 dzierżawionym przez koło (...) w O. dokonał odstrzału 1 sztuki zwierzyny dzika i wszedł w jego posiadanie nie mając uprawnień do polowania w tym obwodzie,

- tj. o czyn z art. 53 pkt 6 ustawy Prawo Łowieckie

II. w dniu 01 października 2015 roku w L. R. w celu użycia za autentyczny przerobił wpis w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym poprzez przerobienie w poz. 390 w rubryce nr 4 „jednoznaczne określenie miejsca wykonania polowania cyfry „3” na cyfrę „5”,

- tj. o czyn z art. 270§1 kk

I. oskarżonego **P. P.** niewinnia od popełnienia zarzucanych mu czynów;

II. na podstawie art. 632 pkt 2 kpk koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Oskarżony P. P. jest myśliwym z kilkunastoletnim stażem. Należy do koła (...) w O.. Wieloletnim członkiem koła jest także jego ojciec J. P. (1). Książka ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym koła (...) jest przechowywana w leśniczówce w miejscowości R..

W dniu 30 września 2015 r. P. P. skontaktował się z J. P. (1) telefonicznie. Poprosił ojca, żeby wpisał go do książki ewidencji myśliwych na polowanie w dniu 30 września 2015 r. w rewirze 5. J. P. (1) zgodnie z upoważnieniem syna dokonał przedmiotowego wpisu w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Mylnie wpisał syna na polowanie w rewirze 3.

P. P. w dniu 30 września 2015 r. pojechał na polowanie. Towarzyszył mu kolega W. B.. Zabrali psa myśliwskiego należącego do P. P.. Wyjechali z domu oskarżonego z miejscowości B.. Po dojechaniu do miejscowości T., skręcili w kierunku miejscowości R. i kierowali się w stronę L.. Około 400 metrów od miejscowości L. P. P. zauważył watahę kilkunastu dzików, które przechodziły przez drogę z lewej strony na prawą, z terenu koła (...) na teren koła G.. P.

P. zatrzymał się po lewej stronie drogi. Wyjął z samochodu karabin, cofnął się tą drogą, klęknął na drodze i dokonał odstrzału dwóch dzików strzelił do dwóch dzików, trafiając je..

Po oddaniu strzałów wrócił do samochodu. Cofnął pojazdem w kierunku, skąd wcześniej strzelał. Zaparkował przy wjeździe na pole, na krawędzi jezdni, na terenie koła (...). Wraz z kolegą W. B. i towarzyszącym im psem myśliwskim udali się drogą w kierunku gdzie P. P. oddał strzały. Znaleźli jednego dzika leżącego na jezdni. Poszukując drugiego dzika udali się do lasu. P. P. i W. B. kierowali się tropem znalezionym przez psa. Po wyjściu z lasu znaleźli farbę rannego zwierzęcia na drodze. Po kilku próbach pies stracił trop i zaniechał poszukiwań dzika.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. P. k. 48-50v, zeznania świadka zeznania świadka J. P. (1) k. 58-59v, częściowo zeznania świadka W. B. k. 57v-58)

Po 20-40 minutach, na miejsce zdarzenia, od strony miejscowości L. przyjechał J. P. (2). Wymieniony nie wysiadł z samochodu. P. P. poinformował go, że strzelał do dzików, jeden leży i jest w trakcie poszukiwania drugiej sztuki. Następnie P. P. usunął dzika z jezdni i z W. B. go wypatroszyli. Zapakowali dzika do samochodu i udali się dalej na polowanie.

Fakt pozyskania dzika P. P. zgłosił kolejnego dnia telefonicznie i dodatkowo przez wiadomość tekstową łowczemu koła G. A. P..

W dniu 01 października 2015 r. w godzinach popołudniowych P. P. jechał do pracy. Po drodze, zatrzymał się w leśniczówce w miejscowości R., aby odnotować fakt pozyskania zwierzęcia i ilość oddanych strzałów. Wtedy zauważył, że ojciec błędnie wpisał go na polowanie w rewirze „3”, zamiast w rewirze „5”. Zadzwoił do ojca i poinformował o omyłkowym wpisie a następnie długopisem poprawił wpis, przeprawiając cyfrę „3” na cyfrę „5”.

Tego dnia, oskarżony spotkał się w lecznicy weterynaryjnej prowadzonej przez ojca z J. P. (2) i P. K. – łowczym koła E.. Rozmawiali o sporności strzałów na granicy dwóch kół łowieckich. Miało to zostać wyjaśnione przez rzeczownika dyscyplinarnego (...).

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. P. k. 48-50v, częściowo zeznania świadka P. K. k. 50v-52, częściowo zeznania świadka B. M. k. 52-52v, częściowo zeznania świadka K. P. k. 53-53v, zeznania świadka W. B. k. 57v-58, k. 71v, zeznania świadka J. P. (1) k. 58-59v, częściowo zeznania świadka M. M. k. 59-60, częściowo zeznania świadka A. P. k. 60-60v, k. 70v-71, zeznania świadka I. M. k. 70v,)

P. P. jest osobą nie karaną.

(dowód: karta karna k. 22)

Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów oraz zeznań świadka Ł. C. k. 71-71v i dowodów z dokumentów z k. 72 w postaci: protokołu zatrzymania rzeczy (k. 1-3), protokołu przeszukania (k. 5-6), protokołu oględzin miejsca (k. 9-10), dokumentacji fotograficznej (k. 11) , protokołu oględzin rzeczy (k. 13-14), pisma z koła łowieckiego (k. 33-34), książki ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym (k. 4).

Oskarżony P. P. w toku postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

W postępowaniu sądowym oskarżony P. P. wyjaśnił, że przed polowaniem, każdy myśliwy ma obowiązek odnotować miejsce, zakres i czas wykonywanego polowania. Zaznaczył, że można to zrobić osobiście albo upoważnić do tego inną osobę. W tym wypadku wpisu na jego wyraźną prośbę dokonał jego ojciec J. P. (1). Uzgodnili, że będzie polował na rewirze 5. Oskarżony zaznaczył, że podział na rewiry nie jest podziałem administracyjnym, ale wewnętrznym uregulowaniem każdego koła, które ma zwiększyć orientację i bezpieczeństwo osób polujących. Oskarżony udał się na polowanie wieczorem w towarzystwie kolegi. Planował polowanie w rejonie miejscowości L.. Udał się w tym kierunku. W pewnym momencie zauważył przebiegające przez drogę dziki. Przejechał kawałek, zatrzymał samochód na poboczu drogi. Wziął z samochodu broń i wyszedł w miejsce gdzie zaobserwował dziki. Oskarżony zaznaczył, że była

to cała wataha dzików, kilkanaście sztuk. Klęknął na drodze i oddał strzał. Następnie wrócił do samochodu, przestawił samochód, parkując na wjeździe na łąkę. Wraz z kolegą, wzięli psa i udali się w miejsce oddania strzałów. Zaznaczył, że jedna sztuka dzika leżała na drodze, drugiej nie było. Pies podjął trop. Udali się za psem. Oskarżony podał, że pies przebiegał przez drogę raz w lewą raz w prawą stronę, ale wyraźnie kierował się w stronę lasu. Po pewnym czasie zobaczyli nadjeżdżający samochód. Był to J. P. (2). Oskarżony podał, że poinformował wymienionego, że strzelał do dzików. Jedna sztuka leży na poboczu i aktualnie szukają drugiej, na razie bezskutecznie. Oskarżony podał, że zaproponował, aby J. P. wyszedł z samochodu i zobaczył jak to wygląda. Wymieniony nie wysiadł z samochodu. Odjechał, życząc im udanego poszukiwania. Po odjeździe J. P. oskarżony z kolegą wypatroszyli sztukę dzika znaną przy drodze, zapakowali do samochodu i pojechali na dalsze polowanie. Oskarżony podał, że kolejnego dnia zrobiła się z tego absurda sytuacja. Kolega ojca poinformował go, że w nocy złapał 2 kłusowników, którzy polowali na jego terenie. Z rozmowy wynikało, że chodziło mu o oskarżonego i jego kolegę. Następnie spotkali się w lecznicy prowadzonej przez ojca oskarżonego. Rozmawiali o spornym strzale na drodze i czy wchodzi ona w skład obwodu czy nie. Oskarżony podkreślił, że oddał strzał na terenie swojego obwodu do czego miał pełne uprawnienia i stosowne dokumenty. Podkreślił, że nigdy nie słyszał takiej informacji, żeby droga nie wchodziła w skład obwodu. Podkreślił, że to rzeka była granicą dwóch obwodów. Oskarżony wyjaśnił, że 01 października 2015 r. pojechał do leśniczówki, chcąc odnotować ilość strzałów i pozyskanej zwierzyny. Na miejscu okazało się, że w książce istnieje zapis, że miał polować na rewirze 3-cim, a nigdy nie miał takiego zamiaru. Oskarżony wyjaśnił, że skonsultował się z ojcem, który poradził mu, żeby dokonał korekty wpisu zgodnie z miejscem faktycznego wykonywania polowania. Oskarżony podkreślił, że nie uważa tego za coś złego, ponieważ myśliwi powszechnie dokonują poprawek we wpisach z różnych przyczyn. Zaznaczył, że przeglądając książkę można znaleźć liczne poprawki. Oskarżony podkreślił, że zdziwiło go, iż sprawa została nagłośniona. Po kilku dniach pojawiły się plotki, że polował na terenie koła E. i tam został zatrzymany, co nie jest prawdą. Oskarżony podkreślił, że we władzach koła ma miejsce konflikt z kilkoma osobami, w który on też jest zaangażowany.

Oskarżony wyjaśnił, że powszechną praktyką jest wpisywanie w książce przez inne osoby. Książka znajduje się przy leśniczówce. Podkreślił, że nie spotkał tego dnia myśliwych ze swojego koła na terenie, na którym polował. Rewiry 3 i 5 sąsiadują ze sobą. Oskarżony przyznał, że pomysł zmodyfikowania wpisu pochodził od niego i od ojca. Gdyby nie dokonał takiej korekty to dzik pozyskany w rewirze 5 zostałby uznany za pozyskanego w rewirze trzecim. Byłby problem z rozliczeniem strzałów, tj. z dwóch strzałów – byłyby cztery. Oskarżony, odnosząc się do śladów farby dzika na terenie koła (...) podkreślił, że postrzelony dzik najczęściej odbija od watahy i nie biegnie razem z nią, kluczy. Niejednokrotnie cofa się, robi koła, po jakimś czasie może wrócić do watahy. Oskarżony podał, że nie jest w stanie określić, w którą stronę biegł drugi postrzelony dzik, ponieważ po oddaniu strzałów wrócił do samochodu, żeby wziąć psa. Pies wielokrotnie biegł z jednej strony drogi na drugą. Oskarżony podkreślił, że J. P. (2) przyjechał do miejsca oddania strzałów przez oskarżonego po kilkudziesięciu minutach. Poruszał się przy tym ze zgaszonymi światłami. Oskarżony podał, że dzika patroszył na poboczu drogi, samochód pozostawił na sąsiednim obwodzie. Nie było innego miejsca, żeby bezpiecznie zaparkować pojazd. Nie kontynuował polowania w tym miejscu. Oskarżony powołał się na konflikty w kole łowieckim, które związane były z kwestiami rozliczeń finansowych. Podkreślił, że opinię o nim jako o myśliwym sporządziła osoba, pozostająca z nim w konflikcie bez upoważnienia pozostałych członków zarządu koła. Miała ona na celu zdyskredytowanie jego osoby. (k. 48-50v)

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego konsekwentnie nie przyznającego się do popełnienia zarzucanych mu czynów zasługują na uwzględnienie. Korespondują z zeznaniami świadków: W. B., J. P. (1) oraz M. M.. Nie przeczą im skutecznie zeznania świadków P. K., B. M., K. P., A. P., Ł. C. ani zgromadzone w sprawie dokumenty, w tym protokół zatrzymania rzeczy, protokół oględzin miejsca i rzeczy, dokumentacja fotograficzna oraz pismo z koła łowieckiego.

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne i nie budzące wątpliwości. Są one jasne, wewnętrznie spójne i zupełne. Ich wiarygodność nie została skutecznie zakwestionowana w toku postępowania. Oskarżony szczerze opisał poszczególne okoliczności związane ze zdarzeniami zaistniałymi w okresie 30 września 2015 -01 października 2015 r.

Podkreślenia wymaga, że oskarżony P. P., przecząc sprawstwu zarzucanych mu czynów, potwierdził zasadnicze okoliczności dotyczące zdarzeń będących przedmiotem niniejszego postępowania, z tym zastrzeżeniem, że zaprzeczył aby miał polować na terenie koła (...).

W realiach niniejszej sprawy nie budzi wątpliwości, że oskarżony P. P. w dniu 30 września 2015 r. miał zamiar polować na terenie koła (...). Był on wieloletnim członkiem tego koła łowieckiego. Zamiar wykonywania polowania na terenie koła G., potwierdził świadek J. P. (1). Powyższa okoliczność koresponduje w treścią wpisu w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym. Bezsporne w sprawie jest także to, że P. P. posiadał uprawnienia i stosowne dokumenty uprawniające go do polowania na terenie koła (...). W dniu 30 września 2015 r. wraz z kolegą W. B. wyjechał na polowanie, zabierając ze sobą stosowny sprzęt i psa myśliwskiego. Z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań W. B. opisujących trasę, którą się kierowali wynika, że poruszali się w kierunku i w obrębie koła (...).

Oskarżony, relacjonując miejsce oddania strzału, wyjaśnił, że strzelał do dzików z drogi, znajdującej się na granicy kół (...) oraz G.. Przy czym brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że dziki, do których strzelał oskarżony znajdowały się na terenie koła E.. Ta okoliczność nie wynika w sposób nie budzący wątpliwości z zeznań żadnego ze świadków ani także ze zgromadzonych w sprawie dokumentów w postaci protokołów oględzin miejsca i rzeczy.

Oskarżony wyjaśnił, że jechał w kierunku miejscowości L., kiedy zauważył przebiegającą przez drogę watahę kilkunastu dzików. Oskarżony zaznaczył, że dziki przechodziły przez drogę ze strony koła E. na stronę koła G.. Sąd nie znalazł podstaw do odmówienia wiarygodności oskarżonemu w tym zakresie. Towarzyszący mu na polowaniu W. B. nie był w stanie zidentyfikować szczegółowego miejsca, w którym zauważył dziki. Wskazał jedynie, że jechali samochodem i dziki mu „mignęły”. Świadek zaznaczył, że na tym terenie był pierwszy raz, więc go nie znał. Nadto, tego dnia nie miał w planie polowania, towarzyszył oskarżonemu jedynie z lornetką. Sąd dał wiarę zeznaniom W. B. w zakresie, w którym opisuje okoliczności polowania w dniu 30 września 2015 r. nie znajdując jakichkolwiek podstaw do ich zakwestionowania. Są one jasne, spójne, zupełne. Korespondują z wyjaśnieniami oskarżonego. Świadek szczerze wskazał okoliczności, których był bezpośrednim świadkiem oraz w których nie uczestniczył. Powyższe w ocenie Sądu przemawia za przyznaniem waloru wiarygodności zeznaniom świadka. Nie starał się on wybielać oskarżonego i przedstawiać wersji wydarzeń najbardziej korzystnej dla wymienionego. Podkreślić jednak należy, iż W. B. potwierdził fakt przemieszczania się dzików przez drogę, a więc z terenu jednego koła (...) na teren drugiego koła – G.. Wskazał bowiem, że gdy jechali samochodem to ślady były po ich lewej stronie na poboczu, a dziki szukali po prawej stronie w kierunku jazdy, ponieważ tam prowadził pies i ślady farby (k.58).

Jak wynika z wyjaśnień oskarżonego i zeznań W. B., oskarżony zauważył przechodzące przez drogę dziki w czasie jazdy samochodem. Następnie przejechał pewien odcinek drogi, zaparkował, wyjął z samochodu strzelbę i udał się w kierunku, gdzie wcześniej spostrzegł dziki. W. B. pozostał w samochodzie razem z psem myśliwskim oskarżonego. Oskarżony samodzielnie udał się w miejsce oddania strzałów. Wyjaśnił, że miało to miejsce na drodze, która jak wynika z poczynionych ustaleń była granicą dwóch kół łowieckich. Ta okoliczność nie była w toku postępowania kwestionowana. Należy przy tym zaznaczyć, że oskarżony utrzymywał, że oddał strzał w kierunku dzików znajdujących się w tym momencie na terenie koła (...). Ta okoliczność koresponduje z twierdzeniami oskarżonego, że widział z samochodu jak dziki przechodziły z jednej strony drogi na drugą. Oskarżony zaparkował samochód, wyjął karabin. Zasady logicznego rozumowania pozwalają na przyjęcie, że w tym czasie przynajmniej część dzików mogła przedostać się na drugą stronę drogi na teren koła G.. Brak jest przy tym okoliczności świadczących, iż dziki w momencie oddania strzału znajdowały się po stronie koła (...). Tym bardziej, że jak zeznał świadek W. B. nic w zachowaniu oskarżonego nie wskazywało, że postępuje on niezgodnie z procedurami. Zasady doświadczenia życiowego i logiki przemawiają przeciwko przyjęciu, że oskarżony w towarzystwie kolegi, który pozostał w aucie, ale mógł obserwować oskarżonego, świadomie strzelałby do dzików, znajdujących się na terenie obcego koła łowieckiego. Ponadto, bezpośrednio po oddaniu strzałów wspólnie z W. B. i psem myśliwskim poszukiwał rannego dzika. Nielogiczne jest, że prowadziłby znajomego w miejsce oddania strzałów i podjęcia tropu przez psa, wiedząc, iż doszło do naruszenia przepisów podczas polowania. W. B. był myśliwym i nawet jeśli nie orientował się w granicach obu kół myśliwskich, to łatwo było zweryfikować z nim miejsce, gdzie znajdowały się dziki i gdzie pies podjął trop.

O odstrzale przez oskarżonego dzików na terenie koła (...), w ocenie Sądu, nie mogą przesądzać zeznania świadków P. K., B. M., K. P.. P. K. zeznał, że w jego ocenie dzik został zastrzelony na terenie koła (...) o czym świadczą krople farby dzika i odcisnięty trop kierujący się w stronę koła G.. Nie kwestionując doświadczenia świadka w zakresie łowiectwa podkreślenia wymaga, iż powyższe okoliczności pozostają jedynie w sferze ocen świadka i nie mogą zostać uznane za rozstrzygające co do miejsca wykonania strzału do dzika. Świadek sam stwierdził, że nie potrafi ocenić czy widział farbę jednego czy dwóch dzików. Przebywał on w tym miejscu dopiero rano, kilka godzin po tym jak oskarżony i W. B. poszukiwali rannego dzika z psem. Nie ma żadnych obiektywnych ustaleń dotyczących tropu rannego dzika, które dawałyby możliwość odtworzenia jego trasy po postrzale. Nie da się ustalić czy ślad farby, który świadek widział, wskazujący na przemieszczanie się dzika z koła E. do koła G. był śladem pozostawionym bezpośrednio po postrzale, czy dopiero na skutek kluczenia zwierzęcia. Co więcej nie ma możliwości ustalenia czy zwierzę zaczęło pozostawiać farbę bezpośrednio po strzale czy dopiero po pewnym czasie. Oskarżony nie znalazł tej sztuki dzika, nie jest zatem nawet wiadome czy zwierzę padło, kiedy i w jakim miejscu. Świadek K. P. zeznał, że sprawdzając ślady farby dzika stwierdził, że trawa była położona w kierunku szosy na granicy obwodu, na krzakach i liściach były widoczne ślady obfitej krwi, co w jego ocenie wskazywało, że dziki zostały postrzelone na terenie koła E.. Podkreślenia wymaga, że świadek także zeznał, że ślady farby wskazywały na to, że dzik przeszedł przez szosę. Także zeznania wskazanego świadka nie pozwoliły na rozstrzygnięcie miejsca dokonania strzału do dzika z powodów wskazanych wyżej.

Sąd dał wiarę wskazanym świadkom P. K. i K. P., B. M. co do okoliczności związanych z oględzinami miejsca zdarzenia, ujawnionych śladów farby dzika. Nie zasługują na podzielenie dokonane przez wymienionych oceny wskazanych okoliczności co do możliwości precyzyjnego zidentyfikowania miejsca strzału do dzika. Z zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego wynika bowiem, że ranne zwierzę zachowuje się w sposób nieprzewidywalny. Może odłączyć się od watahy i pobiec w innym kierunku. Także stopień i rozmiar krwawienia nie może przesądzać o miejscu, w którym znajdowało się zwierzę w momencie otrzymania strzału. Wskazane okoliczności potwierdził także świadek P. K., który precyzując, że w jego ocenie do strzału doszło na ternie koła E. zaznaczył, że zachowania postrzelonego zwierzęcia nie można przewidzieć. Postrzelony dzik czasami „odstaje” od watahy a czasami stara się biec za watahą. Zdarza się, że „odbija” od watahy. Nikt nie jest w stanie tego stwierdzić. (k. 52) Świadek J. P. (1) potwierdził, że z jego doświadczenia jako łowczego wynika, że zwierzę po postrzale zachowuje się irracjonalnie. Także farba czasami pojawia się od razu po strzale, a czasami po tym jak zwierzę przebiegnie kilkanaście metrów. W ocenie Sądu powyższe zeznania świadków nie wykluczają, że do strzału dzika doszło w czasie gdy znajdował się on na terenie koła (...), a dzik mógł przebiec na drugą stronę drogi na teren koła E. i tam zacząć krwawić. Powyższe okoliczności nie pozwoliły w sposób konsekwentny na wykluczenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, który utrzymywał, że dokonał strzału z drogi, w kierunku dzików znajdujących się na terenie koła G.. Zaprzeczył, aby miał polować na terenie sąsiedniego koła E..

O tym, że oskarżony z całą świadomością polował na terenie koła (...), w ocenie Sądu, nie mogą przesądzać relacjonowane przez świadków P. K., K. P. i A. P. rzekome wypowiedzi oskarżonego następnego dnia. P. K. zeznał, że następnego dnia w rozmowie oskarżony miał się przyznać, że poniosły go emocje i źle zrobił, że oddał strzał, ponadto miał się przyznać, że wiedział, iż strzał był oddany po stronie koła (...). Podanym okolicznościom przeczy oskarżony, wskazując, że rozmawiali jedynie o tym, czy droga, z której oddany był strzał wchodziła w skład koła (...). Mając powyższe na uwadze, należy uznać, że relacje świadka obejmują wyrwane z kontekstu urywki wypowiedzi oskarżonego. W ocenie Sądu nie są one na tyle jasne i precyzyjne, aby mogły stanowić podstawę jakichkolwiek kategoriycznych ustaleń faktycznych. Nadto, podkreślenia wymaga, iż brak możliwości zweryfikowania kontekstu wypowiedzi uniemożliwia jednoznaczne odtworzenie ewentualnego celu wypowiedzi oskarżonego. Ostatecznie mógł on w rozmowie z członkami koła łowieckiego dążyć do załagodzenia sytuacji, która na tym etapie miała charakter nieformalny. Jak wynika z zeznań świadka P. K. sprawa miała zostać zweryfikowana przez rzecznika dyscyplinarnego. Podkreślić należy, iż K. P., relacjonując rozmowę z oskarżonym kolejnego dnia nie sprecyzował jednoznacznie do czego oskarżony miał się przyznać, stwierdzając jedynie, że oskarżony miał potwierdzić, że „go poniosło”. Z zeznań świadka A. P. wynika jedynie, iż oskarżony miał potwierdzić, że jak zobaczył dziki to „wzięły go takie emocje, że nie mógł się opanować”. Z powyższego nie sposób jednak wywieść w sposób jednoznaczny i kategoriyczny, że oskarżony w rozmowie z wymienionymi świadkami miał się przyznać do tego, że strzelał do dzików na terenie koła (...). Z opisanych względów

Sąd uznał za wiarygodne zeznania wskazanych świadków, jedynie w zakresie, w którym wskazywali, że doszło do takiej rozmowy. Nie podzielił zeznań wymienionych co do szczegółowych okoliczności i treści wypowiedzi oskarżonego P. P..

Sąd pozostawił poza zakresem rozważań wyjaśnienia oskarżonego odnośnie konfliktu w kole łowieckim, uznając, iż powyższa okoliczność nie ma wpływu na istotę rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Sąd przyjął jedynie, iż do takiego konfliktu doszło, co wynika z analizy zeznań świadków P. K., B. M., J. P. (1), M. M. i I. M.. Z tego względu Sąd ocenił relacje oskarżonego i wymienionych świadków oraz K. P. ze szczególną ostrożnością oraz we wzajemnym powiązaniu.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt analizowanej sprawy i zarzucanego oskarżonemu w punkcie I aktu oskarżenia czynu wskazać należy, w sprawie brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu z art. 53 pkt 6 Ustawy Prawo Łowieckie. W rozumieniu wskazanego przepisu karalne jest działanie polegające wejściu w posiadanie zwierzyny, nie będąc do tego uprawnionym. Z orzecznictwa wynika, że według Prawa Łowieckiego (...) karalne na jego podstawie polowanie bez posiadania do tego uprawnień oznacza również polowanie bez zgody dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego (art. 42 ust. 1), a polowanie indywidualne - bez stosownego ku temu upoważnienia wymienionego podmiotu (art. 42 ust. 8), natomiast wykonywane poza obwodem łowieckim - bez specjalnej decyzji właściwego starosty dopuszczającej odlów lub odstrzał redukcyjny zwierzyny (art. 45 ust. 3), chociażby polujący miał w ogóle uprawnienia podstawowe, selekcyjne lub sokolnicze (art. 42 ust. 3). (Por. WA 31/10 wyrok SN 2010.11.09 OSNKW 2011/1/6).

Zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności zeznania świadków nie dostarczył podstaw do przyjęcia, że oskarżony dokonał pozyskania zwierzyny, polując na terenie koła (...). Sąd dał wiarę zgromadzonej w sprawie dokumentacji, tzn. protokołom oględzin, nie znajdując podstaw do ich zakwestionowania. Także w oparciu o protokoły oględzin i dokumentację fotograficzną nie było możliwe ustalenie, że oskarżony strzelił do dzika znajdującego się na terenie koła (...). Dokumentowały one ślady w miejscu zdarzenia stwierdzone następnego dnia i później, ale w wybranych miejscach. Nie obejmowały one większego terenu, co pozwoliłoby na ustalenie chociaż w przybliżeniu trasy rannego zwierzęcia. Zwierzę nie zostało też odnalezione, a zatem nie ma możliwości ustalenia gdzie zostało postrzelone i jakie skutki postrzał spowodował, a w konsekwencji określenia czasu, kiedy pojawiło się krwawienie. Nie zostały też udokumentowane ślady pozostałych dzików, które według oskarżonego i W. B. miały przemieszczać się w tym miejscu bezpośrednio przed strzałami oskarżonego. Nie wiadomo w konsekwencji jak przemieszczał się dzik przed postrzałem i po. Udokumentowanie miejsca, w którym padł jeden dzik na skutek strzału oskarżonego również nie pozwala na stwierdzenie bez żadnych wątpliwości miejsca, w którym został on strzelony. Oskarżony rozliczył się z tej sztuki, wpisał w dokumentacji koła (...). Zważywszy na relacje W. B., zachowanie oskarżonego bezpośrednio po oddaniu dwóch strzałów, poszukiwanie drugiej sztuki dzika, brak dokładnego ustalenia przyczyn i czasu jego zgonu, należy stwierdzić, że brak jest dowodów, które świadczyłyby, że został on strzelony na terenie koła (...).

W świetle całokształtu powyższych okoliczności należało uznać, iż przeprowadzonymi w sprawie dowodami nie zostało wykazane w sposób nie budzący wątpliwości, że oskarżony w dniu 30 września 2015 r. około 400 metrów od miejscowości L. w kierunku miejscowości R., będąc myśliwym koła G. w O. w obwodzie 140 dzierżawionym przez koło (...) w O. dokonał odstrzału 1 sztuki zwierzyny dzika i wszedł w jego posiadanie, nie posiadając uprawnień do polowania w tym obwodzie.

Sąd podzielił wyjaśnienia oskarżonego, w których wymienionych w sposób jasny, spójny i konsekwentny wyjaśniał okoliczności zamieszczenia wpisu w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym oraz związane z korektą dokonanego wpisu. W niniejszej sprawie zasadnicze okoliczności zdarzenia w powyższym zakresie należy uznać za bezsporne. Wynikają w sposób jednoznaczny z wyjaśnień oskarżonego oraz z zeznań świadka J. P. (4). Nie zostały także skutecznie zakwestionowane zeznaniami pozostałych świadków. Podkreślenia wymaga, iż oskarżony nie przeczył, że to on dokonał korekty, wywodził jednak, że miał do tego uprawnienia.

Sąd dał wiarę zeznaniom J. P. (1). Nie znajdując podstaw do ich zakwestionowania. W sposób jasny, spójny i konsekwentny zeznał na okoliczności związane z zamieszczeniem wpisu oraz jego korektą. Jego zeznania znajdują odzwierciedlenie w wyjaśnieniach oskarżonego.

Należy zaznaczyć, iż Sąd nie kwestionuje nieprawidłowości mylnego wpisu i skutków korekty z punktu widzenia zachowania zasad bezpieczeństwa na polowaniu.

Przedmiotem rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie było ustalenie, czy działanie oskarżonego polegające na tym, że w dniu 01 października 2015 r. w leśniczówce R. przerobił wpis w ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym wypełniło znamiona czynu z art. 270 § 1 kk.

W pierwszej kolejności odnieść należy się do okoliczności związanych z zamieszczeniem wpisu w książce ewidencji przez ojca oskarżonego. Oskarżony wyjaśnił, że w dniu 30 września 2015 r. wybierał się na polowanie i poprosił ojca w rozmowie telefonicznej aby wpisał go do książki polowań w rewirze 5. J. P. (1)- ojciec oskarżonego potwierdził, że na prośbę syna dokonał przedmiotowego wpisu. Oskarżony zaznaczył, iż wpisu można dokonać osobiście albo upoważnić do tego inną osobę.

Kwestia wpisu w książce polowań myśliwych jest uregulowana w Ustawie Prawo Łowieckie w art. 42b. Wskazany przepis w ust. 1 stanowi, iż termin rozpoczęcia i zakończenia polowania indywidualnego oraz ilość i gatunek pozyskanej zwierzyny podlega wpisowi w książce ewidencji pobytu na polowaniu indywidualnym, którą zobowiązani są posiadać dla każdego obwodu dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich. Zgodnie z ust. 3: Za dokonanie wpisu, o którym mowa w ust. 1, odpowiedzialny jest myśliwy wykonujący polowanie.

Stosownie do § 23. ust. 1. Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz. U. z dnia 15 kwietnia 2005 r.)” Na terenie obwodu łowieckiego znajduje się jedna książka ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym, zwana dalej "książką ewidencji". Ustęp 2 stanowi, iż „Wpisów w książce ewidencji mogą dokonywać wyłącznie myśliwi wykonujący polowanie lub myśliwi przez nich upoważnieni do dokonania wpisu lub osoby upoważnione przez dzierżawcę albo zarządcę obwodu łowieckiego do dokonywania tych wpisów.”

Niewątpliwie więc z powyżej przytoczonych przepisów wynika, że oskarżony miał prawo do tego, aby polecić ojcu dokonanie wpisu. Nie budzi wątpliwości przyczyna dla jakiej oskarżony poprosił ojca o wpis. Książka pobytu myśliwych znajdowała się w leśniczówce w miejscowości R.. Oskarżony zamierzał wyruszyć na polowanie z domu, z innej miejscowości.

Jak wynika z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań J. P. (1), oskarżony poprosił ojca o dokonanie wpisu na polowanie w rewirze 5. Oskarżony pojechał na polowanie z przekonaniem, że taki wpis odnośnie polowania w rewirze piątym został dokonany. Kolejnego dnia w drodze do pracy udał się do leśniczówki aby odnotować ilość oddanych strzałów i pozyskanej zwierzyny. Wtedy też spostrzegł, że został wpisany przez ojca na rewir 3 zamiast na rewir 5, co nie odzwierciedlało faktycznego miejsca polowania. Oskarżony wyjaśnił, że w pierwszym odruchu zadzwonił do ojca, informując go o mylnie dokonanym wpisie. Wtedy też wspólnie postanowili, że najlepiej będzie dokonać korekty wpisu. Oskarżony P. P. i świadek J. P. (1) są myśliwymi z wieloletnimi stażem. Niewątpliwie znali więc obowiązujące w kole procedury, w tym co do możliwości dokonania korekty wpisu. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, w których wskazywał, że w jego ocenie dokonana korekta wpisu była działaniem uprawnionym. Powszechną praktyką jest, że myśliwi dokonują poprawek w książce, z różnych przyczyn. M. M. analogicznie zeznał, że nigdy nie zdarzało się, żeby myśliwy, który dokonał korekty informował o tym zarząd koła, lub gdzieś to zgłaszał. Sąd podzielił zeznania świadka, nie znajdując podstaw do ich zakwestionowania. Korespondują one z wyjaśnieniami oskarżonego, a także z książką ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym (k.4), w której znajdują się poprawki, przekreślenia wpisów nie tylko w dacie przedmiotowego polowania ale i innych.

Nadto, oskarżony wyjaśnił, że jedynie korekta wpisu pozwalała na rozliczenie się z pozyskanej zwierzyny i ilości oddanych strzałów. W przeciwnym bowiem wypadku dzik pozyskany w rewirze piątym znalazłby się w rewirze trzecim i w rozliczeniu byłyby dwa dziki zamiast jednego oraz z dwóch strzałów cztery. Na analogiczne ustalenia wskazał ojciec oskarżonego J. P. (1).

Sąd nie kwestionuje wiarygodności zeznań świadków P. K., B. M., Ł. C., którzy wskazywali, że książka ewidencji jest bardzo ważna, przeciwdziała bowiem zagrożeniu na polowaniu, w tym, sytuacji, w której dwie osoby polują w tym samym obwodzie. Zważyć jednak należy, iż ta okoliczność nie przesądza w sposób jednoznaczny, że korekta takiego wpisu jest niedozwolona a jej dokonanie w realiach niniejszej sprawy stanowiło dokonanie przestępstwa z art. 270 § 1 kk. Oskarżony podkreślił, że wielokrotnie zdarzało się, że myśliwy błędnie wpisywali się na konkretny rewir, ale potem spotykali się, czasem razem polowali i nie było z tego powodu sporów. Świadek B. M. potwierdził, że zdarza się, że w książce czasami ktoś coś poprawi. Świadek A. P. potwierdził, że korekta wpisu jest dopuszczalna (k. 60v) Świadek Ł. C. także przyznał, że zdarzały się poprawki i skreślenia co do miejsca wykonywania polowania. W książce naturalną rzeczą są skreślenia i przekreślenia, bo każdy ma prawo popełnić błąd przy wpisywaniu (k. 71) Sąd dał wiarę zeznaniom wskazanych świadków w tym zakresie. Korespondują bowiem ze sobą i wzajemnie się uzupełniają.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy i zarzuconego oskarżonemu w punkcie II a o czynu, należy podkreślić, iż nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. odzwierciedlenie w dokumencie nieprawdy, tzn. stanu niezgodnego z rzeczywistością, o ile dokument taki nie jest podrobiony lub przerobiony. Nie jest więc tym przestępstwem zmiana treści dokumentu przez osobę, która była jego pierwotnym autorem, tj. od której dokument pochodził. Innymi słowy, nie jest przerobieniem dokumentu nadanie mu innej treści przez osobę, od której ten dokument pochodzi. (vide IV KK 405/15 wyrok SN2016.04.05 LEX nr 2019574) Niewątpliwie przerobienie dokumentu w rozumieniu art. 270 § 1 kk polega na nieuprawnionym wprowadzeniu zmiany do dokumentu autentycznego.

W niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, iż korekta wpisu w książce ewidencji była nieuprawniona. Niewątpliwie taki zakaz nie wynika wprost z przepisów prawa. W realiach niniejszej sprawy zgodnie z przywołanym art. 42b Prawa łowieckiego „Za dokonanie wpisu, o którym mowa w ust. 1, odpowiedzialny jest myśliwy wykonujący polowanie.” Stosownie do przywołanych wyżej przepisów rozporządzenia regulujących warunki wykonywania polowania, „Wpisów w książce ewidencji mogą dokonywać wyłącznie myśliwi wykonujący polowanie lub myśliwi przez nich upoważnieni.” Możliwość delegacji dokonania wpisu nie wyłącza odpowiedzialności za wpis wynikającej z przepisów ustawy. Ustawa nie zakazuje dokonania korekty wpisu ani nie przewiduje specjalnego trybu jego dokonania. Z poczynionych ustaleń a także z analizy przedstawionej dokumentacji wynika, że dokonywanie takich korekt jest powszechnie praktykowane. Przyznali to m. in. świadkowie B. M., A. P., Ł. C..

W konsekwencji należało przyjąć, iż oskarżony, dokonując korekty wpisu w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym, nie był osobą nieuprawnioną do dokonania przedmiotowej korekty, a tym samym jego zachowanie nie wypełniło znamion czynu z art. 270 § 1 kk.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uniewinnił oskarżonego P. P. od popełnienia obu zarzucanych mu czynów.

Z uwagi na charakter rozstrzygnięcia kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.